

Cieszyn - łatanie dworca

Data publikacji: 4.12.2013 16:40

Przed budynkiem dworca PKP w Cieszynie pojawiły się rusztowania. Są też robotnicy. Nareszcie go remontują - mówią przechodzący obok osoby. Niestety, to nie remont generalny a jedynie łatanie dachu. Ale od czegoś trzeba zacząć.

Z Adamem Swakoniem, zastępcą burmistrza Cieszyna rozmawia Jan Bacza.

Przy budynku dworca pojawił się rusztowania. Czy oznaczają one początek prac remontowych przy tym budynku?

Cieszyńskiej firmie, zleciliśmy wykonanie remontu dachu na zasadniczej części dworca, tej zabytkowej, piętrowej. Prace będą polegały przede wszystkim na wymianie zniszczonej i zbutwiałej części konstrukcji więźby, tej która zwłaszcza na krawędziach dachu obwisała i groziła zerwaniem. Była ona bezpośrednim zagrożeniem zdrowia i życia osób, które poruszały się w pobliżu dworca. Jakiś czas temu PKP ogrodziły budynek dworca może mało estetycznym płotem, ale płotem, który zabezpieczał ten teren. Remont, który się rozpoczął obejmuje tę część budynku, która mieściła kasy i pomieszczenia techniczne PKP. Dawna poczekalnia znajdowała się w części parterowej budynku, wykonanej w technologii tzw. muru pruskiego. Tam dach również nie jest w dobrym stanie, niemniej jednak trzeba się skupić przede wszystkim na tej części dworca, którą warto remontować i gdzie ten remont, mało że konieczny, przyniesie najszybsze efekty.

Jaki jest czas realizacji tego zadania?

Prace już się rozpoczęły, szacujemy że w ciągu trzech tygodni zostaną zakończone. Dopowiem jeszcze co w ich zakres wchodzi. To wymiana części więźby dachowej z częścią deskowania. Firma musi zdjąć uszkodzone pokrycie dachowe z papy i usunąć wszystkie stare rynny i zastąpić je nowymi. Nowe będą również okucia wokół kominów. Elementy blacharskie były w stanie agonalnym. Z tego powodu woda przez lata bez większych przeszkód przenikała przez dach, penetrowała przez stropy, ściany, dzięki jej oddziaływaniu budynek wygląda jak wygląda. Nie nadaje się on w tej chwili do szybkiej adaptacji i przygotowania tam poczekalni dla podróżnych. Niestety, jest to niemożliwe aby zrobić tej zimy.

Po tych pracach będzie to możliwe?

Prace dotyczące remontu dachu wykonane są po to, by budynek dalej nie niszczał. Stan zachowania murów, aczkolwiek niedoskonały, rokuje duże szanse na remont. Jeżeli będziemy mieli szczelny dach, będziemy mogli wejść do środka i przynajmniej w ograniczonym zakresie, przystąpić do prac remontowych. Mówię dlatego o ograniczonych pracach, bo ich zakres zależy od tego ile będziemy mieli w przyszłorocznym budżecie miasta pieniędzy na remont dworca. Będziemy składać wniosek o duże dofinansowanie, niestety takie są procedury i takie harmonogramy, że dopiero końcem przyszłego roku będziemy mogli takie wnioski składać. Teraz mamy czas na zlecenie i przygotowanie pełnej dokumentacji technicznej, na uzyskanie pozwolenia na budowę i dopiero te elementy pozwalają składać wniosek o dofinansowanie. Kiedy podpiszemy stosowną umowę o dofinansowaniu (są szanse na 85 % dofinansowania i to bez konkursu !!!), wówczas prace remontowe dotyczące nie tylko dworca, ale całego tzw. węzła przesiadkowego, ruszą pełną parą. Do tego momentu musimy z własnych środków realizować prace remontowe, na tyle na ile nam te środki pozwalają.

Jednym słowem chodzi o to, aby teraz obiekt dalej nie niszczał.

Zawsze zaczyna się od dachu a nie od piwnic. Te roboty muszą być nakierowane na to, żeby budynek zabezpieczyć przed dalszą degradacją

Ten wniosek, o którym pan wspomniał, obejmuje nie tylko rewitalizację budynku dworca ale i całego węzła. To połączone inwestycje.

Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planami, podróżni do dyspozycji będą mieli dawny dworzec PKP z poczekalnią, toaletami, być może z funkcją gastronomiczną. Do tego doją parkingi tuż przy dworcu. Korzystaliby z tego dworca podróżni w ruchu kolejowym i autobusowym. Obok, w miejscu obecnego, prowizorycznego placu przesiadkowego, zlokalizowany byłby wygodny i przestronny plac autobusowy, zapewne z wiatami, bądź jedną dużą wiatą. Na tym placu odbywałby się ruch autobusowy, mieściłyby się przystanki do wysiadania i wsiadania. Oczywiście konieczna będzie tam nowa organizacja ruchu.

Już wcześniej pojawiały się wstępne wizualizacje budowy w tym miejscu galerii handlowej i sklepów. Czy te pomysły są odłożone na półkę, czy dalej brane są pod uwagę?

Trzeba szukać dobrych rozwiązań dla tego miejsca. Również w powiązaniu z kapitałem prywatnym, jeżeli perspektywa pozyskania środków zewnętrznych w inny sposób nie będzie pewna. Jeżeli chodzi o zabudowę należy pamiętać, że ten teren jest bardzo trudny z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze jest bardzo wąski i ograniczony obszarem. Organizacja ruchu w tym miejscu będzie dosyć trudna. Drugą trudnością jest fakt, że obok przebiega linia kolejowa. Mam nadzieję, że jej świetność w najbliższych latach zostanie przywrócona i w stronę Golezowa i Bielska pociągi będą kursować. Tego oczekują podróżni. Ale fakt, że zlokalizowana jest tam linia kolejowa, powoduje, że wszystkie sprawy inwestycyjne musimy konsultować z PKP. Czekają nas sporo uzgodnień. To co jest pewne, to fakt, że firma która zakupiła dawny dworzec PKS potwierdza zamiar budowy w tym miejscu niewielkiej galerii handlowej. Ta galeria z pewnością powstanie. Zespół, który pracuje nad propozycjami dla burmistrza, wskazał na potrzebę zapisania możliwości a w planie zagospodarowania terenu (w trakcie opracowywania) zabudowy przyszłego placu dworcowego piętrowym parkingiem dla samochodów osobowych (jako ewentualności do wykorzystania wcześniej lub później). Wydaje się, że takie wykorzystanie terenu byłoby bardzo rozsądne. Jednak poza kwestiami kosztów, sprawa ta wymaga uzgodnienia z odpowiednimi służbami PKP. To byłoby zadanie dla firmy, która projektowałaby cały węzeł, aby uzyskać wszelkie możliwe uzgodnienia i sfinalizować je pozwoleniem na budowę.

Wspomniał pan o zespole, który pracuje nad węzłem. Kto wchodzi w jego skład?

Burmistrz, aby móc podjąć kierunkowe decyzje dotyczące sposobu wykorzystania tych dwóch nieruchomości, które pozyskał dla gminy od PKP (dawny dworzec z działką i obecny doraźny plac autobusowy), powołał zespół interdyscyplinarny. To nic nadzwyczajnego. Jest on zasadniczo złożony z pracowników urzędu miejskiego, z różnych wydziałów, poszerzony o przedstawicieli Miejskiego Zarządu Dróg (problematyka ruchu drogowego) i Zakładu Gospodarki Komunalnej (komunikacja). Każdy z nich ma pewną specjalistyczną wiedzę, którą wnosi i dzięki dyskusji, analizie dokumentów, dotychczasowych doświadczeń i planów miasta udaje się wypracować konkretne propozycje i rekomendacje dla burmistrza. To po to, by ten mógł skupić się na wyborze tych najlepszych. To jest ważne też dlatego, by w propozycjach do opracowywanego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru zawrzeć trafne, optymalne zapisy. Chodzi o to, żeby przewidzieć w tym miejscu możliwość takiego zagospodarowania terenu, które będzie skupiało się na funkcji komunikacyjnej. Musimy tam przewidzieć takie rozwiązania, żeby realizując inwestycję, nie być skrępowanym jakimiś nieprzemyślanymi do końca zapisami.

Jaki jest koszt tego remontu doraźnego dachu?

To kwota w wysokości około 30 tysięcy złotych. To nie jest gruntowna wymiana całej więźby dachowej. W środku, po dokonaniu bezpośrednich oględzin i przeprowadzeniu fachowej ekspertyzy, więźba wydaje się dość solidna. Budynek był budowany za „czasów austriackich”. Te ubytki, które musimy uzupełniać powstały w wyniku nieszczelności dachu i wody, która swobodnie penetrowała dach i stropy budynku. Problem jest trudny ale możliwy i konieczny do pokonania. Mówię jak jest ale damy radę.

Dziękuję za rozmowę.